

Prezydentura Joe Bidena. Wyzwania i drogi odpowiedzi na zmieniający się świat

Michał Steć

21.04.2021



Analiza w skrócie:

- Pomimo utrzymania pozycji hegemon, relatywna potęga Stanów Zjednoczonych w polityce międzynarodowej spada.
- Zmiana na stanowisku prezydenta USA nie oznacza zmiany celów polityki zagranicznej, lecz zmianę narzędzi ich realizacji.
- Administracja Bidena stawia przede wszystkim na multilateralizm, politykę opartą na wartościach liberalnej demokracji, kontrolę zbrojeń i prawa człowieka.

Historyczna zmiana

Wybór Josepha R. Bidena na 46. prezydenta USA ma szansę stać się istotną cezurą czasową wyznaczającą symboliczny początek nowego ładu międzynarodowego. Po czterech latach Biały Dom opuścił – nie bez zawirowań po drodze – jego nieprzewidywalny lokator, którego twitterowa dyplomacja i niekonwencjonalne posunięcia na arenie międzynarodowej spędzały sen z powiek większości decydentów i analityków śledzących działania największego mocarstwa na świecie. Niewiele zmian na szczytach władzy, w szczególności wśród państw o ugruntowanym systemie demokratycznym, wywołuje entuzjastyczne reakcje zarówno sojuszników, jak i rywali. W tym przypadku korki od szampana strzelać musiały od Meksyku, przez Paryż i Berlin po Pekin i Tokio. Ustąpienie Trumpa z urzędu i przekazanie władzy Bidenowi stanowi symboliczny moment powrotu USA do grona liberalnych mocarstw i systemu międzynarodowego opartego o współpracę i demokratyczne wartości. Piękne słowa o powrocie do poszanowania wartości, praw człowieka i promowania demokracji nie są jednak w stanie przesłonić najbardziej wymiernej korzyści ze zmiany – lokatorem Białego Domu zostaje przewidywalny i stabilny polityk, znany człowiek z amerykańskiego *establishmentu* i bliski współpracownik Baracka Obamy, przez wiele lat współodpowiedzialny za realizację polityki zagranicznej USA. **Jednak od końca kadencji Obamy na świecie zaszły znaczące zmiany – dalszy wzrost znaczenia Chin, rosnąca asertywność państw aspirujących do pozycji mocarstwowej, erozja demokratycznych wartości – to wszystko w przeciągu zaledwie czterech lat, przy równoczesnej degradacji pozycji międzynarodowej Stanów Zjednoczonych.** Kolebka nowoczesnej demokracji i twórca powojennego ładu międzynarodowego przeżywa kryzys. Stany Zjednoczone targane są zamieszkami, rozwarstwienie społeczne i napięcia związane z sytuacją mniejszości rasowych rosną, a pandemia Covid-19 zebrała żniwo w postaci bezprecedensowej zapaści gospodarczej i śmierci większej liczby Amerykanów niż w wyniku drugiej wojny światowej i wojny

w Wietnamie razem wziętych. Pomimo tego, Stany Zjednoczone wciąż są najpotężniejszym mocarstwem i światowym „policjantem”: co prawda mniej chętnym do interwencji i wycofującym się ze swej roli, ale dla wielu wciąż służącym jako gwarant bezpieczeństwa. Wobec wysokich oczekiwań warto przyjrzeć się, co oznaczać będzie kadencja Joe Bidena dla systemu bezpieczeństwa międzynarodowego i jakim wyzwaniom będzie zmuszony stawić czoło.

Strukturalna rywalizacja

W przypadku spuścizny Donalda Trumpa, pewne jego posunięcia w polityce zagranicznej zostały przez Amerykanów nie tylko zaakceptowane, lecz przyjęte i będą kontynuowane. Pierwszym przykładem jest określenie Chin jako najpoważniejszego, strukturalnego rywala Stanów Zjednoczonych o charakterze globalnym. W eseju na łamach *Foreign Affairs* Biden zarysował strategię przyszłej administracji w kontekście polityki zagranicznej. **Już w drugim zdaniu dotyczącym zadań w sferze międzynarodowej, przedstawił on Chiny jako najpoważniejszego rywala w walce o lepszą przyszłość¹.** Walka ta została przezeń zdefiniowana przede wszystkim w charakterze wojny o konkurencyjność w globalnej gospodarce. Biden patrzy zatem na wyścig technologiczny, innowacyjność amerykańskich firm i zmniejszanie nierówności przez pryzmat Chin. Określił te czynniki jako niezbędne do zapewnienia Amerykanom bezpieczeństwa. Nie bez znaczenia są także działania podjęte w pierwszych dniach administrowania państwem. Biden niemal natychmiast zdecydował o powrocie do paryskiego porozumienia klimatycznego i Światowej Organizacji Zdrowia, które Trump opuścił jako przejaw braku zgody na politykę prowadzoną przez te organizacje. Zdaniem miliardera prowadziły one nadmiernie prochińską politykę. Biden przywrócił USA także członkostwo w Radzie Praw Człowieka ONZ, demonstracyjnie opuszczoną przez Trumpa, jednak w dziedzinie rywalizacji z Chinami ostry kurs został podtrzymany. Administracja nowego prezydenta jednoznacznie wspiera niezależność Tajwanu, a w odpowiedzi na naruszenie tajwańskiej strefy powietrznej przez chińskie samoloty do cieśniny tajwańskiej została wysłana grupa uderzeniowa – z lotniskowcem USS Theodore Roosevelt na czele – aby udzielić wsparcia i ostrzec Chiny przed eskalacją wrogich działań².

¹ J. Biden, *Why America Must Lead Again. Rescuing U.S. Foreign Policy After Trump*, Foreign Affairs, <https://www.foreignaffairs.com/articles/united-states/2020-01-23/why-america-must-lead-again>, dostęp: 02.03.2021.

² Ł. Kobiński, *Spiecia nad cieśniną tajwańską*, Warsaw Institute, <https://warsawinstitute.org/pl/spiecia-nad-ciesnina-tajwanska/>, dostęp: 02.03.2021.

Stany Zjednoczone podtrzymują także kolejne inicjatywy, które mają na celu zrównoważenie wzrostu chińskiej potęgi w regionie Indo-Pacyfiku przez aktywne uczestnictwo w formacie QUAD i zacieśnianie więzów sojuszniczych z państwami regionu³. Rywalizacja amerykańsko-chińska określi następne lata pod kątem największych wyzwań dla Stanów Zjednoczonych. Donald Trump zaczął ten wyścig, lecz wśród amerykańskiego *establishmentu* panuje zgoda, że jest to rywalizacja, którą należy kontynuować, aby podtrzymać pozycję USA jako globalnego hegemonu. **Można pokusić się o stwierdzenie, że najważniejszy cel w polityce zagranicznej nie ulegnie zmianie, a zmieniają się tylko środki jej realizacji i retoryka.**

Długa droga do porozumienia

Region Bliskiego Wschodu jest tradycyjnie definiowany przez Amerykanów jako obszar strategicznych interesów, co wielokrotnie dało się odczuć w działaniach podejmowanych przez kolejnych prezydentów. Znajduje się on wysoko na liście priorytetów amerykańskich strategów – głównie ze względu na zasoby węgłowodorów, strategiczne położenie geopolityczne, czy pozostawanie kolebką islamskiego ekstremizmu i terroryzmu. Głównym rywalem, z jakim pozostaje mierzyć się Stanom Zjednoczonym, jest Iran, z którym zaognione stosunki pozostawił Donald Trump. Zmiana w Białym Domu jednak nie powinna oznaczać przedefiniowania pryncypialnych kierunków działania. Ze względu na politykę „maksymalnej presji” prowadzonej przez poprzednika, administracja Bidena ma twardy orzech do zgryzienia. Trump wycofał USA z JCPOA, żmudnie negocjowanej przez ponad dwa lata za kadencji Obamy. Obłożony dotkliwymi sankcjami Iran czeka na wyciągnięcie ręki przez Bidena, dla którego celem jest przywrócenie porozumienia i powstrzymanie ewentualnego rozbudowania arsenału Iranu o broń nuklearną. Władze w Teheranie świadomie grają w ryzykowną grę – podbijają stawkę negocjacyjną przez rozpoczęcie wzbogacania uranu ponad wartość potrzebną do produkcji energii w elektrowniach oraz instalują nowe wirówki w ośrodkach nuklearnych w Fordo i Natanz⁴. **Iran sygnalizuje zatem, że nie powróci do porozumienia w dawnym kształcie, a przyszła oferta musi być bardziej atrakcyjna.** Sekretarz stanu Antony Blinken stwierdził, że do osiągnięcia porozumienia pozostaje jeszcze „daleka droga”⁵. Biorąc pod

³ P. Paszak, *USA, Chiny i wielka gra o Indo-Pacyfik*, Instytut Nowej Europy, <https://ine.org.pl/wp-content/uploads/2021/02/USA-Chiny-i-wielka-gra-o-Indo-Pacyfik.pdf>, dostęp: 02.03.2021.

⁴ M. Cichy, *Dlaczego Iran wzbogaca uran i jak zareaguje na to prezydent Biden?*, Instytut Nowej Europy, <https://ine.org.pl/dlaczego-iran-wzbogaca-uran-i-jak-zareaguje-na-to-prezydent-biden/>, dostęp: 02.03.2021.

⁵ Ibidem.

uwagę tragiczną sytuację gospodarczą i kryzys humanitarny, jakiego doświadcza Iran⁶, warunkiem ograniczenia zbrojeń i zaprzestania wzbogacania uranu nie może być nic innego niż zniesienie sankcji: umożliwienie irańskiej ropy powrót na globalny rynek surowcowy i wciągnięcie Iranu z powrotem do międzynarodowych transakcji handlowych (nic innego nie zadowoli reżimu ajatollahów). Zmiana władzy w Białym Domu wydaje się idealnym do tego momentem. Biden potrzebuje sukcesów na arenie międzynarodowej, a wynegocjowanie nowego kształtu porozumienia byłoby potwierdzeniem aspiracji Stanów Zjednoczonych do światowego przywództwa i bycia strażnikiem liberalnych wartości.

Zmiana rozłożenia akcentów

Jedną z pierwszych decyzji Bidena było zaprzestanie wsparcia Saudyjczyków w wojnie w Jemenie. Arabia Saudyjska jest jednym z najwierniejszych sojuszników i filarem amerykańskiej polityki w regionie – głównie ze względu na sute kontrakty w sektorze zbrojeniowym i ropę naftową, którą Amerykanie bardzo chętnie kupowali. Teraz jednak sytuacja może ulec zmianie. Nie należy oczywiście spodziewać się wywrócenia stolika przez Bidena, natomiast „złote czasy” w stosunkach saudyjsko-amerykańskich niedługo powinny stać się przeszłością. Na przełomie lutego i marca ujawniono raport wywiadu amerykańskiego dotyczący zamordowania Jamala Khashoggiego – dziennikarza i dysydenta pochodzenia saudyjskiego – w konsulacie Arabii Saudyjskiej w Stambule. Według upublicznionego dokumentu, księżę i następca tronu z dynastii Saudów, Mohammed bin Salman, jest współwinnym śmierci dziennikarza. Odpowiedzią na raport były sankcje nałożone na osoby zamieszane w morderstwo⁷. Nie są one dotkliwe, ponieważ dotyczą niewpuszczania na teren USA, lecz stanowią precedens w polityce bliskowschodniej. **Symboliczne skarcenie teokratycznego reżimu ma na celu pokazanie, że Biden w Białym Domu oznacza powrót do polityki opartej na wartościach i na respektowaniu praw człowieka.**

System europejski

Europejska architektura bezpieczeństwa międzynarodowego przez lata konsekwentnie stawiała na obecność amerykańskich wojsk w Europie, NATO i siłę art. 5 Traktatu

⁶ Zob. Więcej <https://ine.org.pl/na-bliskim-wschodzie-bez-zmian-sytuacja-iranu-w-kontekście-geopolitycznej-rywalizacji-i-pandemii-covid-19/>

⁷ J. Haszczyński, *Cięcia na kawalki dysydentów już raczej nie tolerujemy*, Rzeczpospolita, <https://www.rp.pl/Analizy/210229484-Jerzy-Haszczyński-Cięcia-na-kawalki-dysydentow-juz-raczej-nie-tolerujemy.html>, dostęp: 02.03.2021.

Północnoatlantyckiego. Państwa europejskie korzystały z „dywidendy pokoju” i przez lata dynamicznie się rozwijały, korzystając z jednobiegunowego momentu w stosunkach międzynarodowych i wynikającego z niego amerykańskiego parasola nuklearnego nad Europą. Europejczycy jednak budzą się z letargu, z którego wyrwał ich prezydent Trump, wielokrotnie napominający o zwiększenie wydatków na obronność w budżetach państw. Wobec relatywnego spadku siły Stanów Zjednoczonych, coraz częściej słychać dyskusje na temat strategicznej autonomii i innych koncepcji zorganizowania systemu bezpieczeństwa w Europie w epoce potencjalnego końca amerykańskiej hegemonii. **Najważniejszym wyzwaniem w zakresie polityki w Europie będzie zdefiniowanie na nowo relacji z Rosją i określenie jej miejsca w hierarchii priorytetowych kierunków administracji Joe Bidena.** Wielokrotnie wspomnianie było bogate doświadczenie współpracowników nowego prezydenta w zakresie polityki europejskiej, ze szczególnym naciskiem na region Europy Wschodniej. Sam Biden podczas wiceprezydentury u boku Obamy był zaangażowany w sprawy ukraińskie, a sekretarz stanu Antony Blinken oprócz polsko-żydowskich korzeni zna również biegle język francuski i w znacznym stopniu skupiony jest na sprawach europejskich i relacjach transatlantyckich, które wydaje się rozumieć i doceniać ich wagę we współczesnym świecie⁸. Można zatem spodziewać się powrotu do prowadzenia multilateralnej polityki w zakresie bezpieczeństwa w Europie, a jednym ze sposobów podniesienia poziomu bezpieczeństwa będzie wzmocnienie spójności NATO i podnoszenie zdolności Sojuszu do odpowiedzi na potencjalne zagrożenia. **Biden i jego administracja widzą w NATO siłę zdolną do stawienia czoła niebezpieczeństwom, równocześnie wskazując zwłaszcza na zagrożenia asymetryczne, z którymi walka, ich zdaniem, będzie kluczem do zapewnienia bezpieczeństwa i odpowiednich warunków rozwoju w Europie.** Do wymienionych kategorii należą m.in. korupcja, dezinformacja i cyberprzestępczość. Silne NATO, zdolne do odpowiedzi na ww. zagrożenia, jest według Bidena kluczem do przeciwstawienia się mocarstwowej, antyzachodniej polityce Rosji. Administracja Bidena będzie również podejmowała działania w sprawie pociągania Rosji do odpowiedzialności w związku z naruszeniami międzynarodowych norm i ma w planach wspieranie społeczeństwa obywatelskiego⁹. Jednakże, Biden nie wskazał jak zmusić Rosję do przestrzegania norm i w jaki sposób sprawić, by porzuciła ona prowadzoną dotychczas politykę. Podejście do Rosji

⁸ D.M. Herszenhorn, R. Momtaz, *9 things to know about Antony Blinken, the next US secretary of state*, <https://www.politico.eu/article/nine-things-to-think-about-antony-blinken/>, dostęp: 12.03.2021.

⁹ J. Biden, op. cit.

przebiega dwutorowo – z jednej strony jest to zapowiedź współpracy nad najważniejszymi problemami globalnymi, czego dowodem jest przedłużenie obowiązywania układu START. Z drugiej, konfrontacja i ostra retoryka, której przejawami są wypowiedź Bidena o posiadanej „duszy zabójcy” przez Putina oraz doniesienia amerykańskiego wywiadu o ingerowaniu Rosji w wybory prezydenckie na rzecz Donalda Trumpa¹⁰.

Problematyczny gazociąg

Ze wzmocnienia NATO i sprawienia, by relacje transatlantyckie z powrotem się zacieśniły, wynika drugie wyzwanie w polityce europejskiej: odbudowanie nadszarpniętych za kadencji Trumpa relacji z Niemcami. Sprawa *Nord Stream 2* była oczkiem w głowie prezydenta Trumpa, który dokładał wszelkich starań, aby dostępnymi metodami nacisku wymusić przerwania powstania niemiecko-rosyjskiej magistrali na dnie Bałtyku. W przypadku Bidena będzie to trudniejsze niż dla jego poprzednika, z kilku powodów. Pierwszym jest właśnie oczekiwanie „resetu” i odbudowy relacji sojuszniczych. Biden, obejmując fotel prezydenta, obiecywał wygaszanie konfliktów z sojusznikami i budowanie wspólnoty interesów poprzez odwoływanie się do wspólnych wartości, demokracji i praw człowieka. Istnieje zatem presja, by Biden naprawił to, co zepsuł jego poprzednik i przywrócił wzajemny szacunek między USA a RFN. Drugim powodem jest podejście Bidena do kwestii klimatycznych i energetycznych. Joe Biden jest zwolennikiem zielonych źródeł energii, więc powinien przystać na prowadzoną przez RFN politykę *energiewende*. Polityka Trumpa była oparta o eksport węgłowodórów, w szczególności skroplonego gazu ziemnego. W agendzie Bidena brak jest wsparcia dla tego rodzaju energii, więc problem powinien być przynajmniej częściowo rozwiązany. Rzeczywistość jest jednak bardziej skomplikowana – jeśli Amerykanie skapitulują, to oddadzą walkowerem miejsce w tym sektorze energetyki Rosji, a dodatkowo spotka się to z dezaprobatą reszty sojuszników, szczególnie Polski czy Ukrainy. W tym momencie administracja nowego prezydenta nie stosuje ostrej retoryki wobec *Nord Stream 2* i nie zapowiada nowych sankcji – może być to wynik przemyślanej politycznej gry lub jest to kupowanie czasu w związku z nadchodzącymi w Niemczech wyborami i możliwościami przetasowań na tamtejszej scenie politycznej¹¹. Administracja Bidena prawdopodobnie czeka na wynik wyborów i zakłada

¹⁰ Rzeczpospolita, <https://www.rp.pl/Koronawirus-SARS-CoV-2/210319352-Joe-Biden-nazwal-Putina-zabojca-Jest-komentarz-prezydenta-Rosji.html>, dostęp: 21.03.2021.

¹¹ J. Wiech, *Gambit Bidena. Nord Stream 2 w zamian za wybory w Niemczech? [KOMENTARZ]*, <https://www.energetyka24.com/gambit-bidena-nord-stream-2-w-zamian-za-wybory-w-niemczech-komentarz>, dostęp: 12.03.2021.

scenariusz czarno-zielonej koalicji, czyli rządzącej obecnie chadecji spod znaku CDU/CSU oraz Zielonych, którzy praktycznie jako jedyni na tamtejszej scenie politycznej są przeciwnikami gazociągu Nord Stream. Sprawa gazociągu jest pierwszym i jednocześnie najważniejszym testem dla nowej polityki amerykańskiej w sprawie Europy. Rozstrzygnięcie tego zaważy na dalszych relacjach z sojusznikami.

Zielony Joe

Kwestia ochrony klimatu wejdzie na nowo do debaty międzynarodowej dzięki prezydenturze Bidena, co będzie wyznacznikiem zmiany jakości i nowych akcentów w stosunku do jego poprzednika. Biden podjął już szereg działań w kierunku zwiększenia wagi ochrony klimatu – powołał Johna Kerry’ego na stanowisko specjalnego wysłannika Białego Domu ds. klimatu, podjął decyzję o powrocie do Porozumienia Paryskiego, czy zadeklarował redukcję amerykańskich emisji w energetyce do zera do 2035 roku. Biden stawia również na zieloną energię – wybudowanie pół miliona stacji ładowania pojazdów elektrycznych, badania nad technologią wychwytywania dwutlenku węgla i zakaz wynajmu terenów federalnych pod wydobycie ropy i gazu¹². Polityka Bidena jest w zakresie klimatu bardzo progresywna i ambitna – jest to sygnał, że USA chcą wrócić do roli mocarstwa, które daje przykład realizacji odpowiedzialnej polityki na arenie międzynarodowej i które zamierza współpracować w kwestiach żywotnych dla przetrwania planety.

Nowa agenda – rozbrojenie

Ekipa Bidena jest tworzona przez doświadczonych dyplomatów i analityków, współpracujących z obecnym prezydentem nad inicjatywami z zakresu rozbrojenia od wielu lat. Zarówno Biden jak i jego współpracownicy byli architektami jednego z największych sukcesów w zakresie kontroli zbrojeń – porozumienia JCPOA z Iranem. Choć porozumienie miało wady, a nawet bywało nazywane przez Trumpa „najgorszym w historii”, to nie sposób odmówić negocjatorom doświadczenia i kompetencji w dyplomacji. Tak też będzie tym razem – warunkiem *sine qua non* powrotu do pozycji mocarstwowej dla Bidena jest kontrola zbrojeń i uczestnictwo USA w negocjacji kluczowych porozumień¹³. Zapowiedziano powrót do

¹² D. Czyżewski, *Ruszyła machina. Biden szykuje klimatyczny zwrot stulecia [ANALIZA]*, <https://www.energetyka24.com/ruszyla-machina-biden-szykuje-klimatyczny-zwrot-stulecia-analiza>, dostęp: 12.03.2021.

¹³ J. Biden, op. cit.

rozmów z Iranem, wyrażona została wola prowadzenia rozmów z Koreą Północną i zaangażowania Chin w proces denuklearyzacji Półwyspu Koreańskiego. Jak wspomniano powyżej, nowy START z Rosją już został przedłużony na kolejne 5 lat i to bez warunków wstępnych. Rodzi to wiele wątpliwości czy Biden i jego administracja będzie wystarczająco asertywna i twarda w podejściu do Rosji, jednak to posunięcie należy interpretować bardziej jako symbol nowego rozdania – **odejścia od unilateralnej polityki Trumpa i ignorowania międzynarodowych traktatów.**

Ekipa Bidena jest ukierunkowana na ład oparty na umowach wielostronnych i kontroli zbrojeń. Wskazuje na to kadra, jaką do zarządzania polityką bezpieczeństwa dobrał nowy prezydent. Podsekretarzem stanu ds. kontroli zbrojeń i bezpieczeństwa międzynarodowego została Bonnie Jenkins, doświadczona dyplomatka, za kadencji Obamy zajmująca się przeciwdziałaniu rozprzestrzeniania broni biologicznej, chemicznej i nuklearnej. Jest też zwolenniczką tzw. „*No first use policy*”, która oznacza nieużywanie broni nuklearnej do ataku, pod warunkiem, że broń nuklearna nie zostanie użyta najpierw przeciwko Stanom Zjednoczonym. **Wskazuje to na defensywny charakter doktryny użycia broni atomowej przez administrację Bidena¹⁴.** Kontrola zbrojeń będzie jednym z głównych punktów skupienia administracji Bidena, ponieważ wierzy ona, że jest to kluczowym z punktu widzenia bezpieczeństwa USA narzędziem do utrzymania pokoju i stabilności. W związku z tym, odchodzenie od jednostronnej polityki Trumpa będzie wymagało wykazania się wymiernymi sukcesami. Idąc po prezydenturę, Biden stawiał przede wszystkim na rozbrojenie i przywrócenie Stanów Zjednoczonych do stołu negocjacyjnego nad najbardziej gorącymi problemami bezpieczeństwa międzynarodowego. Można spodziewać się, że aby potwierdzić te aspiracje, Biden i jego współpracownicy będą chcieli za wszelką cenę rozwiązać problemy pozostawione przez Trumpa – przede wszystkim, by przywrócić utracony prestiż USA jako światowego policjanta i najważniejszego gracza na arenie międzynarodowej, który będzie kształtował system międzynarodowy na swoją modłę.

¹⁴ B. Bender, „*This is going to be quite a show*”: *Biden’s arms control team eyes nuclear policy overhaul*, Politico, <https://www.politico.com/news/2021/01/27/biden-nuclear-weapons-policy-463335>, dostęp: 21.03.2021.

Wnioski

Zmiana gospodarza Białego Domu zawsze jest jednym z najważniejszych wydarzeń na międzynarodowej arenie politycznej. Choć prestiż i siła Stanów Zjednoczonych relatywnie spada, to wciąż są one numerem jeden, bez którego wielu problemów nie da się rozwiązać. Zmiana władzy w USA nie unieważnia priorytetu jej polityki, którym w ostatnich latach stała się rywalizacja z Chinami. Ich wzrost i prawdopodobne w przyszłości ambicje do zmiany kształtu systemu międzynarodowego na swoją korzyść rodzą szereg wyzwań, co do których zgadzają się zarówno przedstawiciele republikanów, jak i demokratów, a pytaniem pozostaje w jaki sposób na nie odpowiedzieć i zapobiec wpadnięciu w tzw. „Pułapkę Tukidydesa”¹⁵. Przesunięcie punktu ciężkości polityki amerykańskiej w kierunku Azji jest faktem i największe wysiłki amerykańskie będą zmierzać w kierunku utrzymania w tym regionie stabilności i możliwości realizowania amerykańskich interesów. Nie unieważnia to jednak innych kierunków aktywności amerykańskiej dyplomacji. Jedno jest pewne – Stany Zjednoczone nadal są mocarstwem, które ma największe możliwości i które wciąż aspiruje do kształtowania porządku światowego na swoich zasadach. Chociaż amerykańska wyjątkowość i potencjał słabnie, to cele pozostają niezmiennie. Pytaniem, które należy postawić jako podsumowanie powyższej analizy kierunków i narzędzi polityki amerykańskiej jest to, czy gdy obecna kadencja prezydenta zakończy się, to czy realizacja postulatów Bidena zahamuje spadek pozycji Stanów Zjednoczonych na arenie międzynarodowej .

¹⁵ Zob. więcej w: G. Allison, *Skazani na wojnę? Czy Ameryka i Chiny unikną pułapki Tukidydesa?*, Wydawnictwo Pascal, 2018.

O AUTORZE



Michał Steć. Absolwent stosunków międzynarodowych na Uniwersytecie Warszawskim. Zainteresowany polską polityką zagraniczną, sektorem energetycznym i polityką mocarstw. Zawodowo związany z obszarem funduszy unijnych, doświadczenie w sporządzaniu analiz zbierał w firmach consultingowych przy projektach unijnych. Początkujący inwestor na Giełdzie Papierów Wartościowych oraz piłkarz ręczny w I-ligowym zespole AZS Uniwersytetu Warszawskiego

JEŻELI DOCENIASZ NASZĄ PRACĘ, DOŁĄCZ DO GRONA NASZYCH DARCZYŃCÓW!

Z otrzymanych funduszy sfinansujemy powstanie kolejnych publikacji.

Możliwość wsparcia to bezpośrednia wpłata na konto Instytutu Nowej Europy: 95 2530 0008
2090 1053 7214 0001 tytułem: „darowizna na cele statutowe”.